

Korotyński, Bruno Wincenty

"O puvodu Slovanu : studie k slovanskym starožitnostem", Lubor Niederle, Praha 1896 : [recenzja]

Światowit 1, 150-153

1899

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Na siedmnaście czaszek szkockich z epoki bronzowej, badanych przez autora, większość była krótka. Średnia zawartość czaszki wynosi 1462 cm. kubiczne.

N.

Niederle Lubor dr. *O původu Slovanu. Studie k slovanským starožitnostem. Praha, 1896. Str. 152 w 8-ce.*

Kwestya, stanowiąca przedmiot pracy d-ra Niederlego, której tytuł wypisaliśmy powyżej, jest tak ciekawą, że uważamy za potrzebne dać jej obszerniejsze streszczenie.

Dr Niederle zaznacza, że kwestya pochodzenia Słowian może być rozstrzygnięta tylko przy pomocy wszystkich trzech nauk, mających z tą kwestyą związek, czyli: lingwistyki, antropologii i archeologii. Praca d-ra Niederlego dzieli się na trzy rozdziały, odpowiednio do trzech wyżej wymienionych nauk. W pierwszym rozdziale rozpatruje autor dane lingwistyczne, w drugim antropologiczne, w trzecim archeologiczne. Każda z tych nauk może wyjaśnić jedną z części, które łącznie stanowią pojęcie narodowości. Części owe to: język, kształt cielesny i stan kultury. Kwestyę pochodzenia Słowian, zdaniem autora, można sprowadzić do pytania: którą z tych części, składających pojęcie narodowości, Słowianie zaczęli najpierw odróżniać się od tego pramarodu, w którego skład wchodzili pierwotnie? Inaczej mówiąc, czym najpierwej wyodrębnili się Słowianie jako naród oddzielny: językiem, czy cechami fizycznymi, czy też kulturą? Następnie autor przechodzi do rozbioru danych lingwistycznych. Zaznaczywszy pokrótce każdą z rozlicznych teoryj o powstaniu języków aryjskich, dr. Niederle nie zgadza się całkowicie z żadną z nich, robi jednak przytem uwagę, że takie lub owakie rozstrzygnięcie tej kwestyi niema istotnego znaczenia dla pytania, którem on się zajmuje. We wszystkich wzmiankowanych teoryjach interesuje autora najbardziej to, z kim Słowianie, znajdują się w najbliższym pokrewieństwie, z punktu widzenia lingwistycznego. Rościć prawo do tego pokrewieństwa mogą głównie Germanowie, Aryowie azyatyccy i gałąź bałtycka. Lingwistyka wykazuje, że najbliższe pokrewieństwo istnieje w rzeczywistości między Słowianami i gałęzią bałtycką, oraz że Balto-Słowianie są ogniwem między Germanami z jednej, a Irańczykami z drugiej strony, przyczem blizkie pokrewieństwo z Germanami jest uznane przez wszystkich za rzecz niewątpliwą, z Irańczykami zaś jest niezupełnie jeszcze wyjaśnione.

Przystępując w rozdziale drugim do rozpatrzenia danych antropologicznych, autor wskazuje dwa możliwe rozwiązania: albo Słowianie byli pochodzenia wspólnego ze swymi najbliższymi sąsiadami, a w takim razie cechy antropologiczne ich musiały być pierwotnie jednakie i z czasem dopiero posiedli oni odrębność cech fizycznych; albo od samego początku przyszedli Słowianie różnili się pod względem antropologicznym od swych sąsiadów, a zatem byli plemieniem fizycznie odrębnym, które przyjęło następnie język aryjski i kulturę aryjską. Aby zdecydować, które z tych dwu przypuszczeń jest zgodne z istotnym stanem rzeczy, dr Niederle stawia sobie trzy pytania: 1) czy możemy w teraźniejszości, lub przeszłości odróżnić Słowian od ich sąsiadów pod względem antropologicznym? 2) jeśli możemy, to co owe cechy antropologiczne Słowian mówią nam o ich pierwotnym pochodzeniu? 3) kiedy i gdzie ukazali się Słowianie, jako samodzielna grupa antropologiczna?

Na pierwsze pytanie odpowiada autor, iż niewątpliwie można obecnie odróżnić Słowian od innych narodów aryjskich wedle ich cech fizycznych. Różniąc się jednak od swych sąsiadów, narody słowiańskie nie stanowią obecnie jednego typu antropologicznego, lecz różnią się w jeszcze większym stopniu między sobą. Natomiast niegdyś, przed swem rozprzestrzenieniem się w Europie, Słowianie byli czystego typu antropologicznego. Aby kwestyę omawianą rozstrzygnąć, należy przenieść się „przez całą późniejszą historję Słowian do owych czasów, kiedy żyli oni jeszcze razem, w jednych granicach, stosunkowo jednolici i niezmieszani, będąc już jednak odrębnym narodem w znaczeniu lingwistycznym“. Uczynił tak dr Niederle. Zebrał on bardzo starannie wyniki badań antropologicznych nad współczesnymi czaszkami słowiańskimi na całym obszarze, zamieszkanym obecnie przez Słowian. Ostatecznie doszedł on do wywodów następujących: Im dalej posuwamy się z południo-zachodu na północo-wschód Słowiańszczyzny, tem mniejszy spotykamy procent czaszek krótkogłowych u Słowian współczesnych. Szybciej jeszcze powiększa się w tym samym kierunku procent blondynów, a zmniejsza procent brunetów. Jeśli od pomiarów czaszek współczesnych przejdziemy do pomiarów czaszek kurhanowych z VIII—XII wieku, to otrzymamy jeszcze większą odsetkę długogłowych, a na północo-wschodzie Słowiańszczyzny, w Rosyi, długogłowość stanowczo przeważa. Tak więc Słowianie okazują się w swej czystszej formie antropologicznej rasą *blondynów długogłowych*. Ponieważ wśród czaszek Germanów starożytnych (z t. zw. *Reihengräber*) przeważa również typ długogłowy, przeto antropologia mówi o pochodzeniu Słowian to samo, co i lingwistyka; świadczy ona o blizkiem pokrewieństwie Słowian z Germanami, wykazując zarówno u jednych i u drugich jednaki typ długo-

głowy. O pokrewieństwie tem świadczą również i płowe lub rude włosy starożytnych Słowian i Germanów, o których mówią pisarze starożytni. Słowianie pierwotni stanowili tedy wspólną całość antropologiczną z Germanami, t. j. byli długogłowymi jasno-blondynami. Okoliczność, że na zachodzie i południu Słowiańszczyzny widzimy znaczną przewagę krótkogłowych brunetów, tłumaczy się tem, że jeszcze przed Słowianami, w epoce neolitycznej żyło tam jakieś plemię krótkogłowe, niewiadomego pochodzenia. Niektórzy twierdzą, że rozwinęli się oni poprostu na miejscu, z najstarszych plemion epoki paleolitycznej. Bądź co bądź, jest rzeczą niewątpliwą, że nie byli to Słowianie. Co do kwestyi gdzie pojawili się Słowianie, autor powiada, że bezwątpienia kolebką Słowian była rozległa miejscowość przy górnym i Średnim Dnieprze, Polska, Białoruś i zachodnia Wielkorusya. Tam znajduje się największy procent długogłowych i jasnych blondynów. Ostateczny wywód d-ra Niederle z danych antropologicznych jest następujący: „Część Aryów na północy Europy Środkowej rozwinęła się w czasie, blizkim ostatecznego rozpadnięcia się grupy aryjskiej, w osobny typ fizyczny, a z tego typu w połączeniu z Gallo-Germanami wyszli i sąsiedni Balto-Słowianie“. Dr. Niederle nie mówi, jaki był stosunek typu antropologicznego Słowiano-Germanów do ogólnego typu Aryów, twierdzi natomiast, że Baltowie (Prusowie, Łotysze i Litwini), Germanowie i Słowianie byli typu jednakowego, oraz że język słowiański rozwinął się w całość samodzielną jeszcze w czystym jądrze plemienia aryjskiego. Słowianie z Baltami z jednej, a Germanie z drugiej strony rozwinęli się w naród samodzielny przedtem, nim zdążyli przyjąć w siebie znaczną ilość obcych pierwiastków. Oni sami byli bowiem Aryami, typ ich antropologiczny był jednakowy z typem plemienia praaryjskiego. W rozdz. III-m, poświęconym rozbirowi danych archeologicznych, autor powiada, że w chwili wyodrębniania się lingwistycznego, kultura wyodrębniających się grup była jedną, podobnie jak i typ antropologiczny. Wobec tego archeologia nie jest w stanie niczego dorzucić do kwestyi wyodrębnienia się Słowian. Wszystkie właściwości kultury słowiańskiej, np. silny wpływ Azji, zjawiają się już w czasie późniejszym. Archeologia może jednakże pomódz do wyjaśnienia kwestyi: kiedy nastąpiło wyodrębnienie Słowian? Koniec wspólnego życia Aryów odpowiada końcowi kultury neolitycznej, jednakowej w całej Europie i początkowi kultury metalów (różnej w różnycn miejscach Europy). Rozkwit kultury bronzowej nad morzem Śródziemnem odpowiada, według porównania ze znaleziskami w grobach tebańskich, epoce XVIII i XIX dynastyi faraonów egipskich, czyli XV—XII w. przed Chr. W takim razie początek znajomości z miedzią w Europie Środkowej i Północnej należy oznaczyć nie później, niż na 2,000 lat przed Narodz. Chr. Około tego czasu

musiał zająć też ostateczny podział Aryów. Do tej epoki należy odnieść również wyodrębnienie się Balto-Słowian, od innych narodów aryjskich. Określenie czasu, kiedy Baltowie oddzielili się od Słowian, autor uważa obecnie jeszcze za niemożliwe. Fierlinger przypuszcza, że w czasach Herodota, w V w., Baltowie i Słowianie stanowili jeszcze jeden naród; Krek — że w owym czasie byli już dwoma odrębnymi narodami. Dr Niederle uważa za możliwe tylko przypuszczać na zasadzie stopnia pokrewieństwa językowego, że rozdział Balto-Słowian nastąpił stosunkowo niedawno: na kilkaset lat przed Nar. Chr. Na końcu daje autor przegląd literatury antropologicznej, z której korzystał przy opracowaniu kwestyi pochodzenia Słowian, oraz uwagi o stosunku Ugro-Finnów do Słowian.

B. W. Kor.

Jan Karłowicz. *Gwara Kaszubska*

(Odbitka z „Wisły“). Warszawa, 1898, str. 26.

Znakomity znawca języków słowiańskich, człowiek wyjątkowo ostrożny i beznamietny w wydawaniu sądów o rzeczach spornych, w sposób gruntowny zwalcza tutaj argumenty i pogląd prof. Baudouina de Courtenay na gwarę kaszubską. Punkt po punkcie odpiera twierdzenia autora, które go skłoniły do przechylenia się na stronę nielicznych językoznawców, upatrujących w gwarze kaszubskiej osobny język „pomorski“.

Cała rozprawa wywołaną została głównie przez słownik S. Ramuła i obronę jego poglądów. Nawet mało obeznanego z zasadami lingwistyki uderza wielka jasność dowodzeń autora i obfitość przykładów, jaskrawo stwierdzających słuszność uwag i spostrzeżeń.

Obronca polskości gwary kaszubskiej posługuje się tak stanowczemi argumentami, że prof. B. powinien się uważać za pokonanego na całej linii, na której staje po stronie Ramuła, albo... musi chwycić się nowych dowodów. Zarzuty, jakie dr. Karłowicz stawia profesorowi B., dają się zebrać w trzy następujące orzeczenia:

- 1) Niedostateczne uwzględnienie gwar polskich, ujawniające się między innemi w tych ustępach, gdzie prof. B. krytykuje S. Ramuła.
- 2) Zupełne prawie nieuwzględnienie odwiecznego wpływu niemczyzny (gwar dolno-niemieckich) na gwarę kaszubską.
- 3) Niedostateczne uwzględnienie dawnej polszczyzny.

Dr. K. wyraża nadzieję, że prof. B. po ponownem rozpatrzeniu sprawy kaszubskiej zechce się przyłączyć do poglądu większości wybitnych znawców języka, podobnie, jak to uczynił prof. Kalina, stojący długo na takim